

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 12-30.

Konto P. K. O. 303851.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 60 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

ZMIANY GRANIC POWIATÓW I WOJEWÓDZTW.

Warszawa. Na dzisiejszy dzień zwolano posiedzenie Rady Ministrów poświęcone unormowaniu niektórych zagadnień administracyjnych, przesunięciu granic powiatów i województw.

P. SZEMBEEK POSŁEM POLSKIM W BUKARZESZCIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z audjencją posła polskiego w Brukseli p. Szembeka u Marszałka Pilsudskiego rozeszła się wczoraj pogłoska, że p. Szembek jest upatrzony na posła polskiego w Bukareszcie.

PORUCZNIKI ZOSTANĄ ODESLANI DO PUŁKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Przegląd Włoczyński donosi, że w najbliższym czasie M. S. Wojsk. zarządził odesłanie wszystkich poruczników i podporuczników ze sztabów, komend, szwadronów i personelu sztabów do pułków. Na ich miejsce będą przydzieleni oficerowie od kapłana wwyż, w miarę możliwości z tego samego garnizonu. Rozkaz obejmuje oficerów wszystkich rodzajów broni oprócz oficerów Intendencji i załączonych do kategorii C i D.

CLA WYWOZOWE NA ZBOŻE.

Warszawa. W sprawie cel wywozowych na zboże odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja. Obrady przeniesione będą na dzisiejszą radę ministrów. Minister rolnictwa Niezabykowski w dalszym ciągu stanowczo jest przeciwnym wprowadzeniu cel wywozowych.

DEBATA BUDŻETOWA ZACZNIĘ SIĘ 25. BM.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec twierdzenia przewodniczącego Komisji budżetowej sejmiku p. Rymera, że poszczególne referaty budżetowe wpływać od referatów w ustalonym terminie, marszałek sejmiku Rataj wyznaczył początek debaty budżetowej na dzień 25 bm. W przeddzień odbędzie się zebranie konwentu senatorów.

POTWORNE OKRUCIENSTWA W MEKSYKU.

Paryż. „Excelsior” donosi z Meksyku, że w mieście Leon wyrwano języki, poczem rozstrzelano 5-ciu młodych ludzi, którzy przeszli na stronę katolików.

600 BANDYTÓW PODPALA MIASTO.

Nowy Jork. „United Press” donosi z Meksyku: Według doniesień z Guadaluajary 600 bandytów podpaliło miasto Arandas w stanie Jalisco, poczem spłądowało je doszczętnie. Wojna rozpoczęła się.

REGULACJA SPÓRÓW GRANICZNYCH Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie bawi delegacja rządu czeskiego p. p. Raubiklem na czele dla przeprowadzenia rokowań w sprawie statutu granicznego, regulującego wszystkie sprawy wynikające z naszej nowej granicy z Czechosłowacją.

Odpowiedź p. Wojewody Grażyńskiego prezydentowi Calonderowi

W SPRAWIE UCZNIÓW NIEMIECKICH.

Warszawa. Urząd mniejszościowy doręczył 13. bm. prezydentowi komisji mieszanej na Górnym Śląsku odpowiedź Wojewody p. dr. Grażyńskiego w sprawie zażalenia niemieckiego związku ludowego w Katowicach dotyczącego nieprzyjęcia uczniów zgłoszonych na rok 1926/27 do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku polskim.

Odpowiedź Wojewody stwierdza, że 1) nie widzi on możliwości uwzględnienia poglądów prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej;

2) nie poddając w wątpliwość ani bezstronność, ani kompetencję prezydenta komisji mieszanej z przykrością musiał stwierdzić, że nie może uznać sformułowanych w jego pociągach założeń, ani za zgodne z przepisami Konwencji Genewskiej, ani za odpowiadające sprawiedliwemu stosunkowi mniejszości narodowej do Państwa i Państwa do mniejszości;

3) nie przyjmując poglądu prezydenta komisji mieszanej uważa niemniej za swój obowiązek zaspołeczenie słusznego żądania mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku Polskim w dziedzinie szkolnictwa, gdyż poczuwa się do obowiązku odczenia równą opieką i troskliwością wszystkich obywateli Państwa. W tej myśli gotów jest do porozumienia co do zaspokojenia potrzeb

szkół mniejszości w tych granicach, które rząd polski uważa za zgodne z prawem przepisami Konwencji Genewskiej i z pojęciem dbałości o interesy Państwa i ogółu ludności.

4) nie dochodząc w dyskusji szczegółową z poglądami p. prezydenta 15. grudnia. Wojewoda zastrzeża się przeciwko niezgodności z art. 147, 148, 149 i 157 Konwencji Genewskiej zapatrzywania Prezydenta, że w razie niewyłączenia jego poglądu odwoła się on osobiście do Rady Ligi Narodów, gdyż w myśl Konwencji Genewskiej prawo odwołania się do Rady Ligi Narodów wyłączone jest zainteresowanymi stronami.

Rząd Rzeczypospolitej nie mógł przyjąć interpretacji p. prezydenta komisji mieszanej jako niezgodnej z literą, ale i z duchem Konwencji Genewskiej.

Dodać należy, że rząd polski postanowił polecić kompetentnym władzom bezpośrednie porozumienie się z przedstawicielami mniejszości, celem takiego rozwiązania sprawy, któreby w ramach zobowiązań prawnych uwzględniło słuszne wypadki sprawiedliwych postulatów tej mniejszości, w dziedzinie szkolnictwa nadzwyczajnie zaś zapewniłoby wszystkim dzieciom w wieku szkolnym bez względu na narodowość, pobieranie nauki.

Treść postulatów urzędniczych.

RZĄD ODNOSI SIĘ DO NICH PRZYCHYLNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że delegacja stowarzyszenia urzędników państwowych, którzy, jak już donosiliśmy, byli przyjęci przez Wicepremiera Bartla, wysunęła pód postulatów:

1) Wykazała ona, że pobory urzędników w r. 1926 przy stosowaniu stawek drożyzniowych powinny być wyniosłe około 200 milionów złotych więcej, niż urzędnicy otrzymali w okresie roku 1926. Stąd budżet państwa za-

miast dał 150 milionów deficytu, przyniósł 50 milionów złotych nadwyżki. W związku z tym faktem urzędnicy wysunęli żądanie jednorazowego zasiłku z nadwyżki budżetowej za rok zeszły.

Pan Wicepremier stwierdził, że pieniędże te zostały użyte na spłaty związane z pożyczką dillonowską i spłatę pożyczki interwencyjnej, zadługiem jeszcze przez rząd byłego premiera Grabskiego, tak, że o zasiłku jednorazowym dla urzędników chwilowo nie może być mowy.

2) Drugim żądaniem była kwotowa podniesienia dodatku mieszkaniowego.

3) Zakończenie weryfikacji urzędników, zwłaszcza pracowników cywilnych Ministerstwa Spraw Wojsk., gdzie te sprawy najbardziej zalegały.

4) Szereg postulatów z zakresu emerytur.

Pan Wicepremier Bartel zgodził się w zasadzie z żądaniami rozciągania praw emerytalnych na tak zwanych urzędników prowizorycznych, gdyż wedle opracowywanej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie będą oni tej podlegali, a pozbawieni praw do emerytury poostawialby bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. W sprawie emerytur urzędnicy wysuwają kwestię pełnego zaliczenia im na emeryturę zakwalifikowanych przy weryfikacji pracy zawodowej przed służbą państwową. Zniesienie potrąceń dodatkowych na emeryturę przy awansie, a zwłaszcza zniżenie projektowanego odebrania emerytur urzędnikom kobietom a chwilę później żądać.

5) Ostatnim żądaniem była sprawa ukłosaenia stabilizacji urzędników. Pan wicepremier Bartel obiecał wydatnie przyspieszenie odnowy prac.

Z rezultatu obecnej konferencji wynika, że względy budżetowe nadal nie pozwalają poza ostatnimi 10% podwyżki na dalszą wydatną poprawę uposażenia urzędników, jednakże sprawa uregulowania rozpatrzonych w prawnych urzędniczych i ustalenie ich pozycji znajduje przychylne przyjęcie u rządu.

ZDMASKOWANIE KNOWAŃ W WIEKICH W AMERYCE.

Moskwa. Komisarz spraw zagranicznych Litwinów otrzymał od przedstawicieli sowieckich w Stambule Zjednoczonych nowe informacje o przychyceniu na skutek zdrady wielkiej ilości korespondencji Kominternu z partiami komunistycznymi państw Europy środkowej. Dokumenty te są podległymi wziętymi urzędników amerykańskich przedstawił się do polityki, która skomentowała je jako dowód na zdradę. Władze sowieckie miały na celu doprowadzenia do konfliktu między Stanami Zj. a państwami Ameryki środkowej, zwłaszcza Meksykiem i Nicaraguą. Prasa stwierdza, że wobec tego kwestia uznania przez Stany Zj. ZSSR, zaktualizowała się na nowo.

Ajenty we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej Zdobici i solidni zastępcy poszukiwani

Oddział w Katowicach ulica Warszawska 27. Telef. 1 205

Dyrektor oddziału: Wiktor Niedzielski.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność” S. A.

w Warszawie, Plac Małachowski nr. 4 założone w roku 1902

zawiera ubezpieczenia od ognia, kradzieży a wianiem i transportów, oraz na życie i od wszelkich wypadków. Warunki liberalne odpowiadające ostatnim wymogom techniki ubezpieczeniowej

Tow. Ubezpieczeń Przezorność S. A. Jest obecnie przeniesione z najpotężniejszą w zachodniej Europie instytucją ubezpieczeniową

The „Prudential” Assurance Company Ltd. w Londynie założone w roku 1848

Jak walczyć z drożyzną.

Na marginesie projektu waloryzacji stawek celnych.

Sprawa ustalenia stawek polskich taryfy celnej w zlocie zajmuje się żywo nasza prasa.

Zwolennicy tej idei podnoszą, że waloryzacja jest wskazana ze względu na konieczność ochrony przemysłu i rolnictwa krajowego przed konkurencją zagraniczną. Spadek wartości złota spowodował, że stawki celne uległy niejako automatycznej redukcji, obniżeniu, które stało się przyczyną wzrostu importu towarów zagranicznych do Polski. Napływ obcych towarów, zwiększając podaż, ujemnie oddziałal na poziom cen, wywołując zniżkową tendencję na rynku. W myśl powyższego założenia waloryzacja stawek celnych nie tylko rzekomo wpłynie na układ cen, ale spotęguje aktywność naszego bilansu handlowego, — zmniejszając pozycję importu.

Na dowód, że obniżenie clem ludności w Polsce nie jest wcale wyższe od takiego obciążenia w innych krajach europejskich, przytacza się szereg wyższych pozycji taryfy celn. niemieckiej i czesko-słowackiej.

Tendencja tego rozumowania jest zupełnie jasna. Wielkiemu przemysłowi i rolnictwu polskiemu, wyjątkowo zgodnie popierającemu myśl waloryzacji stawek celnych, chodzi o stworzenie sobie w ten sposób możliwości dalszej podwyżki cen swych wytworów. Waloryzacja stawek celnych t. j. ustalenie ich w zlocie, mieści w sobie zawsze tych stawek na towary importowane. Wykluczając w ten sposób konkurencję, przez oparczenie się wzrastającą barierą celną, przemysł i rolnictwo chcą stworzyć sobie znakomitą sposobność do jednostronnego regulowania poziomu cen na rynku wewnętrznym, z najcięższą szkodą dla najsłabszych interesów konsumentów krajowego, odczuwającego już obecnie, aż nadto dokładnie ciążą, wyższe cen towarów przemysłowych i produktów rolniczych.

Widzimy więc, że pod niewinnym hasłem konieczności waloryzacji stawek celnych kryje się dążność do ich podwyżki, dążność do jeszcze wydatniejszego spotęgowania protekcjonizmu w polityce gospodarczej państwa. Ze polska polityka gospodarcza jest na wskroś protekcjonistyczna i że ten protekcjonizm stale się potęgował do ostatnich czasów, na to wskazuje następujące dane. Obciążenie importu do Polski wynosiło w 1922 r. — 4%, w 1923 — 5%, w 1924 — 20%, w 1925 — 21%, w 1926 — 19%. Wytwarzanie chałpiarskiej atmosfery w stosunkach gospodarczych jest polityką obciążoną na krótką metę, która może znaleźć zastosowanie tylko w wypadkach wyjątkowych t. j. wówczas, gdy państwo przez stworzenie wyjątkowo korzystnych warunków dla danej gałęzi produkcji stara się o jej rozwój, albo, gdy wyjątkowo niekorzystna koniunktura gospodarcza zmusza państwo do zastosowania tego środka w celu obrony warstwowości pracy przed złądą.

Te politykę gospodarczą mogła Polska prowadzić w pierwszych latach swego istnienia. Wówczas przemysł polski, zniszczony przez wojnę, znajdował się w kompletnej ruinie i potrzebował opieki i pomocy. Również rolnictwo krajowe znajdowało się wówczas w stadium odbudowy. Dziś polityka protekcjonistyczna nie jest potrzebna, ani wskazana.

Węglowy strażnik anielski uległ sprawnie zlikwidowaniu, ale mimo to eksport naszego węgla trwa dalej i wcale nie uległ tak poważnej redukcji, jak się tego powszechnie spodziewało. Straty poniesione na rynku angielskim powodowane zostały przez zdobycie nowych rynków zbytu. Zwiększona silny wzrost kontingentu eksportowego dla węgla zaznaczył się w stosunku do Włoch, Rumunii, Austrii, a nawet do Niemiec, gdzie przed wojną celną wywoziliśmy 778.000 ton węgla a obecnie 1.287.000 ton. Także i w innych gałęziach produkcji przemysłowej zaznaczył się podobny trend. Na stopniową, ale stałą poprawę

Dyskusja budżetowa w Sejmie Śląskim.

Rzeczowe stanowisko klubów polskich. — Napastliwa mowa posła niemieckiego dr. Pantha.

(r.) Wczorajsza generalna dyskusja w Sejmie Śląskim nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28 wykazała, że wszystkie kluby polskie do przedłożonego przez Pana Wojewodę Grazińskiego preliminarza budżetowego zajmują stanowisko rzeczowe i rozpatrywać go będą pod punktem widzenia rozwoju Państwa i Województwa.

Jako pierwszy przemawiał w imieniu klubu Ch. D. ks. poseł Brzóska, członek sejmowej komisji budżetowej. Mówca zastrzegł się, że do wydatków na Sejm Śląski trudno zabrać stanowisko, gdyż zdaje sobie z tego sprawę, że Sejm Śląski nie pracuje intensywnie. Powód tego mówca widzi w nieuchwaleńiu dotąd ustawy o ustroju wewnętrznym Województwa Śląskiego. Zapowiedział także mówca, że klub Ch. D., nieogladając się na inicjatywę Rady Wojewódzkiej i rządu centralnego — wnieśli na najbliższe posiedzenie Sejmu Śląskiego nowy projekt o ustroju Województwa. Imieniem swego klubu mówca zastrzegł się przeciwko wprowadzeniu na Śląsk szkół o charakterze międzywyznaniowym. W wypadku takim stronnictwo mówcy zamierzeniem takim przeciwstawiłoby się z całą mocą. O ile stanowisko mówcy do budżetu było rzeczowe, to jednakże nie umiał odmówić sobie tej „przyjemności”, aby nie zaatakować obecną radą w Polsce. Za punkt wyjścia posłużyło ks. Brzósce rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o ścisłym kontakcie starostów z ludnością powiatów drogą osobistego wysłuchiwania żalów tej ludności i fakt zmiany na stanowisku Wojewody.

Drugi mówca dr. Panth, przemawiający imieniem klubu niemieckiego w ciągu całego swego przemówienia nie zdobył się na nic innego, jak tylko na narzekanie na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej i na ataki skierowane przeciw obecnemu Wojewodzie. Nacieższe zarzuty ze strony mówcy spotkały Pana Wojewodę dr. Grazińskiego za przytoczenie cyfr ze stanu szkolnictwa polskiego na Śląsku Opolskim i za przychylnie stanowisko dla postulatów, wysuwanych przez Związek Powstańców Śląskich i Z. O. K. Z. Tu mówca pozwolił sobie na powiedzenie, które nie wątpliwie spotka się z silnym sprzeciwem ludności śląskiej, że obie te instytucje w oczach „tubylczej ludności są zdyktowane”. Wobec tego mówca twierdzi, że Pan Wojewoda nie może liczyć i nie ma prawa żądać zaufania od ludności niemieckiej Śląska. Jesteśmy zdania, że lojalni obywatele niemieccy Śląska zdania dr. Pantha nie podzielają. Charakterystycznym powiedzeniem dr. Pantha było przy omawianiu

sytuacji w przemyśle wskazuje niemieckim dobitnie na konieczność, że ilość bezrobotnych pracowników przemysłowych, mimo pewnych wahań i odchyleń, przeciętne stale się zmniejsza. Od marca 1926 było ogółem 346.431 bezrobotnych, zaś 1 stycznia 1927 tylko 236.057 t. j. mniej, niż w samym Berlinie, chociaż wyjątkowa koniunktura gospodarcza, spowodowana strajkiem angielskim uległa załamaniu. Wzrost cen produktów rolnych, zwłaszcza zboża, dochodzi do tego poziomu, że okazuje się rzeczą rentowną dla kraju rolniczego, jakim jest Polska, sprowadzać zboże z Rosji sowieckiej.

Czyż w tym stanie rzeczy można zalecać dalszą wyższkę taryfy celnej przez waloryzację stawek celnych? Czy można dopuszczać do dalszej podwyżki cen towarów, jakiej pragną władze przemysłowe i obojętne?

Najistotniejszy interes konsumentów krajowych, których budżet uginął się już pod ciężarem świadczeń publicznych, a zwłaszcza drożyzny, przemawia przeciw temu, zaś zgrabnych konsumentów stanowią nabożni i macy proletariatu pracującego, robotników i drobnych właścicieli przedsiębiorstw wojaskiego.

szkolnictwa — że klub posłów niemieckich sprzeciwia się, aby w tej dziedzinie Pan Wojewoda żądał klauzuli wzajemności. Pod koniec przemówienia dr. Panth wystąpił przeciw duchowieństwu polskiemu i przeciw naczelnikowi wydziału zdrowia dr. Rostkowi. Dr. Panth zaznaczył, że dla klubu niemieckiego wydatki na ten wydział Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego nie istnieją.

Generalny mówca posłów klubu P. P. S. wypowiedział się za redukcją oddziałów konnej policji i przeciw wpływom duchowieństwa na kształtowanie się szkolnictwa. Mówca domagał się zaprowadzenia szkolnictwa takiego, jakie istnieje w innych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Posel Obrzut (N. P. R.) przy omawianiu budżetu wziął w obronę szkół polską, stale atakowaną i zojdzaną przez agitatorów niemieckich w oczach ludności Województwa. Domaga się rozbudowy szkół zawodowych, idąc po linii zamierzeń Pana Wojewody.

Niezmiennie charakterystycznym było przemówienie posła Ścisłickiego (Piast), który wypowiedział się, że jeżeli naprawa stosunków w Województwie Śląskim wymaga zmian w autonomii, to on godzi się z tem, tembardziej, że wybrańcy ludu śląskiego powinni dążyć do pogłębienia węzłów, łączących Śląsk z Polską. Zdaniem mówcy, autonomia śląska jest jednym ze środków, który uprzyściplnia Niemcom ich panoszenie się na Śląsku. Dobra odpowiedź na ciągłe żale niemieckie o gnębieniu mniejszości na Śląsku było powiedzenie, że żale te są żalami cieleka, który gaszc swe pragnienie czerwonym winem, gwałtownie domaga się wody.

Jako następny mówca na sesji popołudniowej przemawiał poseł dr. Rakowski, który po pobieżnym omówieniu niektórych pozycji budżetowych, większą część swego przemówienia poświęcił stosunkowi wielkiego przemysłu na Śląsku do państwa. Otóż poseł Rakowski stwierdza agresywność wielkiego przemysłu jak również niejednokrotnie zajmowanie anti-państwowego stanowiska, jak np. w sprawie szkół dla mniejszości i przy wyborach komunalnych. Mówca stwierdza, że urzędnicy Niemcy, zatrudnieni w wielkim przemyśle, wywierali na podwładnych im robotników nacisk, by głosowali na listy niemieckie względnie by handlowali na listach niemieckich, o ile chodzi o robotników wpływowych. Twierdzenia swe poseł Rakowski poparł dowodami, z których charakterystycznym był dowód, odnoszący się do sekretarza Zarządu kopalni „Pawel” w Chębiu nielakiego Suchanka. Urzędnik ten upra-

wiał agitację za szkoła dla mniejszości i za wyborami w biurze kopalni, miało wice na dwa tygodnie przed głosowaniem wezwał na konferencję do siebie w obojętnej kopalni wpływowszych robotników Polaków, czyniąc im różnego rodzaju propozycje, niezgodne z ich sumieniem narodowym, groząc w razie odmownego stanowiska usunięciem z kopalni. Do opornych zwykle mawiał: „Skoro jesteście naszym chlebem, to musicie tak tańczyć, jak chcemy, zresztą jest to życzenie pana dyrektora”. — Agitację ułatwiał sekretarzowi Suchankowi fakt, że od niego zależało udzielanie szeregu zapomóg. W konkluzji mówca stwierdza, że należy raz skończyć z tego rodzaju agitacją, efekt której ma posłużyć Niemcom do posunięć na terenie międzynarodowym — posunięć wrogich dla państwa polskiego.

Posel Machaj, przemawiając, jako drugi mówca z klubu P. P. S. przeprowadził analizę prac Sejmu, która niezbyt pomyślnie dla samego Sejmu wypadła. Mówca domaga się uproszczenia podatków komunalnych i celowego programu w zwalczaniu bezrobocia. Odpowiadając na zarzuty posła Pantha w stosunku do duchowieństwa polskiego, mówca stwierdza, że duchowieństwo niemieckie na G. Śląsku a przynajmniej pewna jego część niejednokrotnie postępuje tak, że o lojalności tego duchowieństwa w stosunku do państwa należy bardzo wątpić.

Przekupywanie przez Niemców rodziców Polaków, by posyłać dzieci do szkół dla mniejszości, mówca zakwalifikował jako handel żywym towarem.

Jako ostatni przemawiał poseł Janicki, starając się wykazać, co ludność śląska przez autonomię na Śląsku zyskała. Mówca bardzo ostro rozprawił się z pracą posłów niemieckich w Sejmie Śląskim, stwierdzając, że praca tych posłów ogranicza się tylko do krytyki, a niema w sobie ani cienia pracy twórczej.

Polemizując z wywodami posła Pantha, jakoby prasa niemiecka była na G. Śląsku gnębiona, stwierdza, że dowódzenie takie jest absurdem i że, edyby konflikt były częstsze, to może prasa ta przedsięwzięłaby z uprzedzeniem wrogiej państwu agitację, zapożyczając smieszania władz i urzędów polskich.

Dyskusja nad preliminarzem budżetowym wykazała, że w stosunku do zagadnienia niemieckiego na Śląsku, kluby polskie po nieszczerzych wyborach zajęły jednolite stanowisko, a niejednemu przedstawicieli z poszczególnych klubów polskich domagał się od Pana Wojewody zastosowania wobec anti-państwowych poczynań niemieckiej polityki twardej ręki.

Sam preliminarz odesłano do komisji budżetowej.

KRWAWY WALKI W TYFLISIE.

Moskwa. Z Tyflisu donoszą o wykryciu tamże tajnej organizacji mien-szewików, przy likwidacji której doszło do walk w mieście. Po obu stronach są zabici i ranni. Wydany w tej sprawie oficjalny komunikat głosi, iż sytuacja została opanowana, jednakże ostre pogotowie trwa nadal. Przeprowadzane są liczne aresztowania.

ZARECZYNY MAKUSZYŃSKIEGO.

Warszawa. Tuteljsze koła towarzyskie komentują z ożywieniem wiadomość o zareczynach wdowy po ś. p. Władysławie Reymonie ze znanym pisarzem p. Kornelem Makuszyńskim.

GROŹNY POŻAR NA OKRECIE.

Tamplio. Na jednym ze statków angielskich nastąpił wybuch rezerwuarów z benzyną. Wskutek wybuchu 37 osób poniósł śmierć.

PRZYWRÓCENIE NORMALNEGO NALADUNKU TOWARÓW.

Warszawa. Wobec zwiększenia się rozporządzalnego flotu wagonów krytych na polskich kolejach państwowych z dnem 15. bm. zarządzenie o skróceniu ulgowych terminów naladunków i wyładunków wagonów krytych środkami nadawców i odbiorców przywracające normalny termin uładunku ustalonego przez odpowiednie przepisy ogólnie taryfy towarowej.

Polityka gospodarcza państwa musi rozwijać się harmonijnie, biorąc pod uwagę interesy różnych warstw społecznych i gałęzi produkcji krajowej. Celem organizacji państwowej jest dobro obywateli. Państwu nie wolno popierać interesów jednej grupy społecznej z krzywdą dla drugiej.

Dziś ta grupa społeczna, której interesy wymagają szczególnie opieki państwa, to strona państwa, są szerokie warstwy proletariatu pracującego, cierpiącego niedzę, nie tylko wywołana następstwami przewrętki wojny, ale spowodowana także dotychczasową błędną polityką finansową i gospodarczą państwa. Stopa życiowa tych warstw znajduje się dzisiaj na bardzo niskim poziomie. Najpilniejszą potrzebą kulturalną i gospodarczą nie mogą być zaspokojone w dostatecznej mierze.

Nie podnosić cel, nie dopuszczać do zwykłej cen towarów, walczyć z rosnącą drożyzną, oto wołanie płynące z głębi utrapionych niedzą mas społecznych.

Czy głos ten słysza obecni kierownicy państwa? Czy oni nie widzą, że w warunkach tak, a najsłabszym dowodem na to, jest dotychczasowa polityka państwa, w której walczy się z drożyzną. (c)

Z Teatru Polskiego.

Na wtorkowy wieczór 11-go b. m. złożyły się „Cavaleria Rusticana” Mascagniego, „Tajemnica Zuzanny” Wolfa Ferrariego oraz obraz baletowy pod tytułem: „Tańce Polowieckich Igor”.

Zaczęło się nieszczęśliwie, bo pod znakiem debiutu a okoliczność taka z pewnością nie dobrego nie wróży. — Debuty mają swoją rolę w hitorji i zwykle kończą się załóżnia. — Udało debiuty zalicza się powszechnie do kategorii „białych kraków”.

Wczorajszy niefortunny występ p. Skórskiej w partii Santuzzy stał się zedem z dalszych ogniw w nieskończenie długim łańcuchu tragicznych debiutów.

Nie mogę zaprzeczyć p. Skórskiej posiadania kwalifikacji śpiewackich, owszem, nieledwie i niezależnie od napół wczoraj przytomnego stanu debiutantki — momenty szczęśliwe —, wskazywa na pokazy wale materiały głosowy, o ładnym zabarwieniu i brzmieniu dramatycznego sopranu. Nikt nie wymaga od debiutujących zupełnej rutyny śpiewackiej i swobodnego obycia się ze sceną, niemniej jednak spodziewa się przynajmniej poprawności w wykonaniu strony czysto wokalne. W tym jednak względzie dostrzegamy mankamentów poważnych i zauważam niewywrótny rejestr głosowy, wadliwa emisja i co najważniejsza, niemożność intonacji. Na wymienione wady winna była Dyrekcja Teatru zwrócić uwagę podczas audycji wstępnej i oszczędzić przykrości tak debiutantom i dyrektorowi, jak przedewszystkiem publiczności.

Ogólne zdenerwowanie udzieliło się również chórowi kościelnemu, co do którego czystości brzmienia, mam poważne zastrzeżenia.

Wygadawszy sporo rzeczy przykrych i składając r. Zuzanie serdeczne uznanie za rzetelny trud i pracę, przechodzę skwapliwie z ulgą do zanotowania kilku spostrzeżeń przyjemniejszych.

I tak chwale p. Stepińskiego za właściwie podjętą interpretację partii Turrida, silnie zaakcentowaną, zwłaszcza w poemacie z małką, oraz p. Zamorską za jej Zuzanne.

Piękna, pełna poezji i uroku jednoktowa komedia muzyczna Ferrariego znalazła godną odwzajemnie i podania się liryzmowi melodii, dźwięk i subtelna załóżnia, oto walory, jakie cenniczyła p. Zamorska.

Respektując zalety i talent p. Reychna i Narożnego zauważam, iż wolałbym p. Narożnego, jako hrabiego Gilla, natomiast p. Reychna jako Alfa i śmiej twierdzić, iż zmiana taka wyszłaby na korzyść tak „Cavalerji” i „Zuzanny” jak i obu artystom. Wybornym starym sługą i powiernikiem tajemnicy Zuzanny był p. Karasiński.

Zakończono wieczór baletowym

tańcem Polowieckich Tatarów, wcale oryginalnie i pomyslowo ilustrowanym nawkrót nowoczesną rosyjską kompozycją muzyczną Borodina.

Zywość i układ akcji dowodzą wytwornego smaku i inteligencji kierownika baletu p. Łuzińskiego.

Choreograficzny popis całej miłej rzeszy baletowej z p. Makarową na czele, cieszył się zupełnym sukcesem.

M. Sobański.

„Betleem Polskie” w Teatrze Polskim.

Wątek popołudniowy zespół amatorów wychowanków zakładu XX. Salezjanów w Oświęcimiu odegrał w Teatrze Polskim w Katowicach „Betleem Polskie” L. Rydla z uzupełnieniem piosenek z różnych Jasełek polskich. „Teatr Oświęcimski” przybył z własną or-

kiestrą chłopców i z własnymi kostiumami. Przedstawienie miało ogromne powodzenie, przybyła głównie młodzież szkolna z rodzicami i z nauczycielstwem, przybyło też dość licznie Duchowieństwo. Widownia była przepelniona; wszystkie miejsca były wyprzedane; co możliwe było, wpuszczano na dostawnie i stojące, mimo tego jednak setki młodzieży odejść musiało z placem od bram teatru, bo brakło dla niej miejsca.

Ten fakt powinien być wskazówką dla dyrekcji naszego teatru jakie przedstawienia potrzebne są dla naszej młodzieży i ludu. Za subwencje, jakie teatr nasz pobiera z funduszy publicznych należy rzeczywiście grać także częściej dla ludu, oczywiście grać trzeba to, co jest dla ludu i młodzieży odpowiednie i czego ten lud potrzebuje.

Ważność wyborów do Kasy Chorych.

WSZYSCY UPRAWNIENI NIECH

Ważność wyborów do kas chorych polega na tem, że są one fundamentem pietroczącego się na nich przedstawicielstwa ubezpieczonych w ubezpieczeniach społecznych. Wiadoma jest rzecza, że wydział wybiera wśród siebie zarząd kasy chorych, a wydział wybiera głosujących.

Od zarządu kas chorych zależy bardzo wiele. Jest on władnym nad świadczeniami i kas chorych: opieką chorych, wsparciem, odżywianiem, jest przedsiębiorcą w zakupie artykułów spożywczych, środków leczniczych, sprzętów; ustanawia i opłaca lekarzy, apteki, drogerie, jest pracodawcą sił pomocniczych, pielęgniarki, służby itd. Wpływ jego są wielkie, a który często używał w kierunku polityki mniejszości. Ze tak jest, dowodzi fakt, że trzeba było rezolucji, zebrań i założeń, aby siołszczyli statut, formularze, prowadził korespondencję i urzędował w języku polskim. Za panowania obecnego wydziału i zarządu, aby dokuczyć ubezpieczonym z Wielkopolski, Konieśkowski i Malopolski, odmawiał świadczeń lekarskich członkom, albo ich rodzinom w różnych potrzebach, bo te okolicie w duchu niemieckim — uważał za zagranicę — krzywdził więc bardzo.

Wydział kas chorych dysponuje i wybiera z nośród siebie ławników do urzędów ubezpieczeń, wyższych urzędów ubezpieczeń, wojewódzkiego urzędu ubezpieczeń itd. A tam chodzi nie o byle co, bo o świadczenia, renty starcze, od wypadku, wdowie, sierocie leczenie w lecznicach itd. itd. — Czuć i usposobienie społeczne tych ławników decyduje nieraz reakcyjnemu i wstecznie co pociąga za sobą niesprawiedliwość społeczną, krzywdzi tych, co najwięcej są skazani na pomoc z ubezpieczeń społecznych.

Dlatego, że tak jest, obowiązkiem ubezpieczonych jest głosować na liście nr. 1. A to dlatego, że lista ta posiada kandydatów, którzy reprezentują przeróżne zawody, znają potrzeby

SPELNIA SWÓJ OBOWIAZEK.

ubezpieczonych w chorobie, świadczeniach, pielęgnowaniu, kulturze, gospodarstwie, społeczności, narodowości i religijności. Każdy tak myślący albo myślący ubezpieczona nie będzie inaczej głosować jak na liście nr. 1. To jest prawdziwa lista narodowa i chrześcijańska.

Żaden też pracodawca Polak w tych wyborach, znając gospodarczą stronę kas chorych i obowiązki narodowe i chrześcijańskie, nie będzie się opierał, albo robił trudności swym pracownikom w wypełnieniu prawno obowiązkowego wyborczego. Będzie raczej nielegal na to, aby jego pracownicy poszli do wyborów i oddali swój głos na liście nr. 1. Tak będą postępować wszyscy pracodawcy bez wyjątku, czy są prywatni, społeczni, rządowi albo komunalni. Gdy wszyscy spełnimy swój obowiązek, to naprawdę przyczynimy się do tego, że ten kochany Śląsk więcej się zżwie i utwierdzi w rodzinnym więźle narodowo-polskim. Czy Ojczyznę są na nas zwrócona. Okazmy się jej synami i córami przez oddanie głosów naszych na liście nr. 1.

WYBORY DO WYDZIAŁU MIEJSK. KASY CHORYCH.

Wybory do Miejskiej Kasy Chorych odbędą się w niedzielę, 16-go stycznia od godz. 12 do 7 wieczorem w sali nosiedzeń Związku Pracodawców w Katowicach, przy ul. Św. Jana 10.

Wszyscy związkowcy, rzemieślnicy, urzędnicy, kupcy itd. obojga płci muszą przybyć do wyborów. Aby raz na zawsze zapewnić pewność sprawiedliwości społecznej, narodowej i chrześcijańskiej oddaj swój głos na liście nr. 1, gdzie czelownymi kandydatami są: pp. Maciejewski, Sokół, Kowalczyk. Uprawnieni do głosowania są wszyscy w tej kasie ubezpieczeni pracownicy i pracobiorcy, skoro ukończyli 21 lat życia. Kto Polak i chrześcijanin głosuje na liście nr. 1.

W dniu wczorajszym pisała „Polska”, że członkowie Kasy Chorych rzekomo winni głosować na liście nr. 3. Tego rodzaju rozbijanie jedności polskiej i chrześcijańskiej nawet z okazji wyborów do Kasy Chorych, charakterystyczne „Polskie” dostatecznie. Lista nr. 3 bowiem obejmuje tylko 10 robotników z jednej jedynej fabryki (porcelany) w Zawadziu o nieznanym ogółu polskiemu nazwiskach.

Każdy rozsądny człowiek musi uznać że jest to zbrodnia narodowa i społeczną, jeżeli 10 robotników z jednej fabryki wystawilo osobną listę do wyborów. Dlatego też nikt nie odda głosu na tych 10 robotników z fabryki porcelany. „Polska” natomiast, uprawiając robotę rozbijania ruchu narodowego, wystawila sobie świadco ubóstwa w oczach ogółu społeczeństwa polskiego i opinii publicznej.

Wszyscy Polacy i Polki głosują jedynie na liście nr. 1, gdyż lista ta obejmuje 60 kandydatów wszelkich zawodów i doświadczonych i znanych obywateli. Lista nr. 1 złożona została przez najpoważniejsze polskie organizacje społeczne, zawodowe i kulturalno-oświatowe. Kto pragnie, by za swój cieżko zarobowany grosz, złożony do Kasy Chorych otrzymał w przyszłości należytą opiekę i pomoc w razie choroby, ten głosuje tylko na liście nr. 1.

Kto pragnie, by świadczenia Kasy Chorych zostały podwyższone, ten razem z wszystkimi swymi znajomymi głosuje tylko na liście nr. 1.

Kto pragnie, by lekarze traktowali w przyszłości członków Kasy Chorych po ludzku i sumienie ich leżało dalej kto pragnie, by w Kasie Chorych oddał panowała dehra gospodarke i sprawiedliwość ten głosuje jedynie na liście nr. 1.

Kto pragnie, by w przyszłości nie rozdzielili Kasie Chorych Niemcy i nie narzucali nam niesumiennych lekarzy, dalej kto pragnie, by opieką i odżywianiem chorych w szpitalach była lepsza niż dotychczas, ten również głosuje tylko na liście nr. 1.

Prawo do głosowania mają wszyscy pracownicy — robotnicy i funkcjonariusze — obojga płci, którzy ukończyli 21 rok życia i są ubezpieczeni w Oświatowej Kasie Chorych na m. Katowice. Każdy wyborca winien przedstawić w lokalu wyborczym poświadczenie swego pracodawcy, że u niego pracuje i że jest w Kasie Chorych ubezpieczony. Każdy pracodawca jest obowiązany tego rodzaju poświadczenie wystawić.

Wszyscy wyborcy głosują na sali hotelu „Do Wynoczynku” Katowice, ul. Św. Jana 10. Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 12 w południe i trwa do godziny 7 wieczorem.

Idźmy więc tawa do wyborów.

Głosujcie wszyscy na liście nr. 1.

Niechaj wszyscy obywatele Polacy posła swa służbę domową do wyborów. Zaś wszyscy właściciele firm i przedsiębiorstw niechaj wysła swój całkowity personel do wyborów z tem, by głosowali na liście nr. 1. Stary wiarus.

Z cyklu „Powstańcy”.

„Sanitet Alojz”.

— Do nikogo nie mówia, ino do siebie — odpowiadał na wszelkie pytania, idąc na końcu kompanji z noszami lub blaszana nogą na plecach.

„Rozprawiał” stale — o czem to tam nikt nie wiedział, i nie bardzo bezpiecznie było się go zanadto dopytywać, bo chłop był wielki i mocny, przyczem uzbrojony jak ze szturmówki — aż dziw, że chciał być w kolumnie sanitarniej.

— Alojz! po jakimu to przy sanitach służysz? —

— Pieronie głupi! sie pytosz jakbys nie wiedział, że sanitet to dwóch żołnizy: jeden strzyla, a drugi treflonych wosi.

I tak było. Kiedy tylko na linii zaczęły rozmawiać karabiny, Alojzy był w pierwszym okopie, opokowany silnie amunicją, strzelał często i widać nie chciał darmo, bo przed strzałem, przykładając się do kolby i celował długo — mówił ciągle. Obok pod reką miał zaw-

sze chorągiewkę z czerwonym krzyżem. Gdy tylko żołnierz w okopie krzyknął przeraźliwie głosem, co przez hałas strzałów swidrem wysoko się do brywał, Alojz kładł karabin, brał na ramie chorągiewkę i szedł samym wierzchem okopu.

— Co sie pieronie tak rozdzielasz! idź już idź — krzyczał, a wsłukał się jak mu w tym marszu kule zaczęły gwizdać koło głowy — bo przecież cel tworzył wyraźny i Niemcy bili w niego mocno.

— Pierońskie bahary! żodny służby nie uszanują — kłndy zatracone — zaczkajcie ino wróć!

Lekko rannych, a krzyczących, beśzał: — Nie rozdzielaj ze sie gupi, przez kula co nie umiała treflić, bydlisz siedział na hinterlandzie cztery niedziele i co sie rozdzielasz! zaros cie poleś!

Brał rannych często sam na ręce przed siebie i niośł rowem dobiegłym, osłaniając ich swymi obrzniętymi barami.

Przy ciężko rannych przeklinał niosących sanitetów, często i doktora, a

najgorzej już było Karlikowi, woźnicy przy sanitarcie nr. 1.

— Jo cie powleza — pieronie zaczek! — jak to jedzie kuter pieronowy! wolno sie! a gładko! — ino ślesiesz, mordo ci zbilja — jo cie powleza!

Byli obaj nieprzejednanymi wrogami, jeden drugiemu wygrażał, gdzie i do kogo mógł. Na każdym odpoczynku stawali do raportu. Alojz twierdził:

— Przez ta pierońsko jazda to polowa rannych pomiera. —

A znowu Karlik przekonywał: — Tego kutra to sie nawet konie strachaja — taki zbił to może pieronowi służyć, a nie przy sanitetach.

Nikt ich nie mógł pogodzić, aż ich pogodziło a t-mymy świcie. W czasie obrony „Annabergu”, kiedy już prawie nie było drogi odwrótu, sanitarka nr. 1 czekała do ostatniej chwili, miała dwójce noszących. Alojz, może trzysta kroków od Niemców, przepatrzył jeszcze za rannymi, wreszcie rzucił chorągiewkę, zabrał dwa porzucone karabiny i pogonił do wozu.

Jeszcze nie krzyknął — jedź pieronie! — kiedy tuż przy wozie padła z hukiem młna.

W rdzawą mgłę rzuciło się kilku oficerów z grupy destrukcyjnej. Jakims dziwnym trafem ani ranni, ani wóz i konie nie byli tknięci; na ziemi leżał tylko: Alojz i Karlik. Zaledwie był czas złożyć prowizoryczne opatrunki, wpakowano ich na te wolne nosze, których z oficerów skończył na kozioł i sanitarka prawie galopem wyjechała w ostatniej chwili z pod linii niemieckiej.

Doktor słyszał wyraźnie, jak Alojz a trudem mówił:

— Wies Karik, a jo ci mówia, że jak śleszemy, to nie tobie, tylko temu pieronowi nawala! po jakimu to jedzie! a do tych baharów, co w czerwony krzyż bilja, jo sie wróca! bądź spokojny Karlik! —

A Karlik już był spokojny — Alojz z wozu nie zlażł, do baharów nie wrócił i nowemu woźnicy nie nawalił.

Jedno tylko pewne, że tam, na tym ostatnim raporcie, stanął i sanitet Alojza i woźnica sanitarki nr. 1. Karlik pierwszy raz w zgodzie i oskarżył tych, co „nie uszanowali czerwonego krzyża”.

ER. ER.

Jakimi metodami walczy „Polonia”.

Za szereg napaści, zamieszczonych w „Polonii” przeciw Związkowi Powstańców i jego przesłowi P. Kornkemu, tenże pociągnął „Polonię” do odpowiedzialności sądowej. Proces skończył się odwołaniem zarzutów „Polonii” i prośbą o wyrok.

Odnosne oświadczenie miał zamieścić oskarżony p. Nogaj w „Polonii” i w „Polsce Zachodniej”. Ponieważ p. Nogaj nie uczynił tego sam, przeto musimy go wyrezytować, dołączając poniżej treść wyroku:

W sprawie oskarżenia prywatnego Rudolfa Kornkego zam. w Król. Hucie, ul. Mickiewicza 18. zast. przez adw. Tyrkę w Katowicach oskarżeniela prywatnego przeciwko Stanisławowi Nogajowi, odpow. redaktorowi „Polonii” w Katowicach, oskarżonemu o zniewagę, na uzprawie w dniu 10. 1926 przed Sadem Ławniczym, w Katowicach, stanął po wywołaniu sprawy:

1. za oskarżyciela prywatnego adw. Tyrka,

2. oskarżony osobiście.

Rozprawę rozpoczęto na wywołaniu świadków.

Strony zawierają następującą ugodę:

Oskarżony zobowiązuje się umieszczać do dni 7-miu w „Polonii” i „Polsce Zachodniej” na własny koszt przeprowadzenie następującej treści: (dział nadesłane).

Za artykuły: 1. Filary rewolucji moralnej na Gór. Śląsku.

2. Złodzieje Związku Powstańców krzyczą łapć złodzieja.

3. Zjazd Związku Powstańców, Bójków Kornków i towarzyszy tłumia głosy uczciwych powstańców.

4. Przywódca Związku Powstańców edemaskowali się, które się ukazały w Nr. 166, 169 i 170 „Polonii” z daty Katowice, dnia 19., 22. i 23. czerwca 1926 r.

Oskarżony Nogaj niniejszem oskarżyciela prywatnego Kornkego Rudolfa przeprosza i stwierdza bezzasadność umieszczonych w tychże artykułach zarzutów.

Koszta postępowania karnego ponosi oskarżony.

Oskarżyciel prywatny przyjmuje powyższe zobowiązanie i skargę cofa.”

Wzruszająca korespondencja

Cała Polska usłuchała wezwania, by pospieszyć z podarkami dla dziatwy śląskiej i skromną gwiazdką przypomnieć, że Śląsk z resztą Polski łączy nie tylko wspólna granica, lecz wzajemna miłość braterska Rodaków. Wzruszająca jest przedewszystkiem gorliwość z jaką dzieci z innych dzielnic zbierały między sobą skromne datki, by przyczynić się niemi do gwiazdki dla dzieci śląskich. Nie ograniczają się jednak do datków. Piszą też do swych kolegów i koleżanek ze Śląska listy jakkolwiek ich nie zna.

Z Zakoszcziela, małej i zapadłej wioski we Wschodniej Małopolsce napisało coś dziesięciorgo dzieciaków z 3 i 4 klasy. Odrazu widać, że treść listu dyktowała im milusińskim ich fantazja i dobre serce. Przyznają się, że wiele i często słyszą o dalekim Śląsku, że współczują ze swymi małymi rodakami z Kresów Zachodnich i bardzo serdecznie chcą być od swych Rodaków dowiedzieć się różnych szczegółów i o Śląsku.

Restauracja pod nazwą:
„SILESIA”
w Katowicach, ulica Wojewódzka 3
(na przeciw Kina Kammer)

połącza znakomitą kuchnię o własnym
zagrodzie, wydaje śniadania, objady,
kolacje. Bufo obficie zapraszane.

Kuchnia najprzeróżniejsza.

G. Warchał, T. Picek.

Podwyżka płac pracowników wielkiego przemysłu.

Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach donosi, że w sprawie podwyżki pensji dla urzędników wielkiego przemysłu zawarł z pracodawcami następującą umowę:

- 1) Pobory wynikające z tabeli płac za wrzesień 1926 r. podwyższają się od 1 grudnia 1926 r. dla wszystkich grup o 7% szczeble roczne również 2) Dodatki socjalne podwyższają się od 1 grudnia u. r. Dodatek domowy z 7 zł. na 10 zł. dodatek na dziecko z 10 zł. na 12 zł. 3) Umowa może być wypowiedziana z terminem 14 dniowym. 4) Siły żeńskie otrzymywać będą nie od 1 grudnia 1926 r., lecz od 1 stycznia 1927 r. 10% mniej niż męskie
- 5) w sprawie dozorców itp. pracow-

ników płatnych na dniówkę, pracodawcy oświadczyli gotowość przyjęcia wniosków następujących: a) Dozorcy którzy już byli w taryfie, a dziś tesame prace wykonują co dawniej, lecz płaceni są na dniówkę, mają być znów do taryfy urzędniczej wcieleni. b) Dozorcy, którzy podlegają pod przymusowe ubezpieczenie, mają w przyszłości zostać również ugrupowani do taryfy. c) Reszta dozorców otrzymać ma doliczone najlepsze dozorowanego robotnika i 1 lub 2 zł. dodatku nadzwyczajnego.

Do poszczególnych kopalń i hut obiecali pracodawcy wysłać ponowny okólnik w tej sprawie. W sprawie maszynistów wydziałowy odbędzie się nowa i osobna konferencja.

Uchylenie sezonu martwego robotników sezonowych Woj. Śl.

W związku z podaną przez nas przed kilku dniami informacją o rozciągnięciu sezonu martwego na pracowników sezonowych Woj. Śląsk, dowiadujemy się, że wobec tego, iż ak-

cja państwowej pomocy doraźnej jest prowadzona również na terenie Woj. Śląskiego sezon martwy dla pracowników sezonowych Woj. Śląsk, zostaje z dniem 8 stycznia br. uchylony.

O podwyżkę dla robotników budowlanych.

PRZEDSIĘBIORCY DAŻĄ DO DWUCH KATEGORJI ROBOTNIKÓW.

W ubiegły czwartek odbyły się w Katowicach wstępne pertraktacje między przedstawicielami przedsiębiorstw budowlanych a delegatami robotników, w sprawie podwyżki zarobków.

Do porozumienia nie doszło. Przedstawiciele przedsiębiorców wogóle o podwyżce słyszeć nie chcą, a nawet wysuwają postulat zróżnicowania płac rzemieślników budowlanych. Chcą ustanowić dwie kategorie tych rzemieślników budowlanych.

Zamiarem przedsiębiorców budowl-

nych jest, by do II-ej kategorii, gorzej opłacanych, należeli robotnicy budowlani z innych dzielnic Polski, a mianowicie z Kongresówki.

Zamierzeniem tym delegaci robotników z miejsca przecistawili się.

Pomysł ten uważamy za poroniony i mogący wnieść niezadowolenie w szeregi robotników budowlanych.

Sprawę o podwyżkę zarobków, mają robotnicy przekazać Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej do rozstrzygnięcia.

Wyniki dochodzeń w sprawie

GORSZACEGO POSTĘPOWANIA NIEMIECKIEGO KONDUKTORA TRAMWAJOWEGO.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o dochodzeniach w sprawie nietaktownego zachowania się dwóch konduktorów-Niemców w stosunku do polskich uczniów Seminarium Żeńskiego w Nowej Wsi dodajemy, że komisariat policyjny w Nowej Wsi ukończył już dochodzenia w tej sprawie.

Napastnikiem okazał się konduktor Nr. 336, nazwiskiem Józef Juraszek, mieszkaniec Bytomia.

Juraszek już od dłuższego czasu szkanował polskie uczennice, jeżdżące do Nowej Wsi z Król. Huty, obrażał je i wogóle zachowywał się w sposób karygodny i gorszący. Powinien on być ze służby wydalony, a w każdym razie nie powinien więcej pełnić służby na liniach tramwajowych w Wojew. Śląskiem.

Podatek przemysłowy.

Min. skarbu zezwoliło wpłacić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie, zaliczkę na podatek przemysłowy od obrotu za IV kwartał 1926 r. w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20 stycznia włącznie i do dnia 20 lutego 1927 r. włącznie.

W razie niedotrzymania którego-kolwiek z tych terminów, cała zaliczka zostanie niezwłocznie ściągnięta wraz z kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę.

Straszna tragedia podczas pożaru.

Z Sofji donoszą: Kilka dni temu w buchu w Plewnie pożar w sklepie tytuńowym, na pierwszym piętrze. Wkrótce płomienie objęły cały dom. Rodzina doktora Buczewa, mieszkająca na trzecim piętrze, nie mogła już wyostać się z mieszkania. Straż ogmowa rozciągnęła słatki ratunkowe, na które skoczyła z balkonu żona doktora z dwójkiem dzieci. Na nieszczęście — słatka

nie wytrzymała ciężaru i pękła. Matka wraz z dziećmi roztrzaskała się o bruk.

Doktor Buczew, który stał na balkonie, czekając swojej kolei, aby skoczyć na słatkę, zastrzelił się. Starsza córka doktora uratował naręczony jej, który z narażeniem własnego życia wy dostał dziewczynę z płonącego mieszkania.

Potworna matka.

Na łakach na Targówku znaleziono zwłoki dwóch zmarzniętych noworodków. Śledztwo ustaliło, że matka dwunastodniowych bliźniat jest niejaką Emilia Zadrożna, 26-letnia panna. Wy-

niósła ona niemowlęta na łakę i pozostawiła je na mrozie. Małenstwa zmarły na śmierć. Zbrodniarkę osadzono w więzieniu.

Z chwili.

Na marginesie generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie śląskim.

(r) Jeżeli kiedykolwiek ktoś szukałby dowodów na perfidne wystąpienia posłów niemieckich w sejmie śląskim, to niewątpliwie znalazłby wiele materiału w stenogramie mowy sejmowej posła dr. Panth wygłoszonej w sejmie śląskim w dniu 14 stycznia r. 1927. Prawie w każdym ważniejszym ustępie tego przemówienia operował poseł Panth wyrazem sprawiedliwość i domagał się dla mniejszości niemieckiej na Śląsku równych praw, jakby te, z których korzystają Niemcy w Polsce na równi z obywatelami Polakami nie były wystarczające. Mówiąc o prawach ani razu jednak mowa nie wspomniał o równych obowiązkach. Być może nie czuł się na sile lub też celowo omijał zwroty o obowiązkach, aby czasem nie zamieszcili tego pisma niemieckie w sprawozdaniu z jego przemówienia.

I nie dziw, bo z temi obowiązkami sprawa wygląda mocno niejasno.

Niedawny proces „Volksbundu” wykazał, że przy domaganii się ciagle to nowych uprawnień Niemcy zapominają o obowiązkach. Jekżesz tu mówić o obowiązkach kiedy niedawno dopiero została wykryta afera szpiegowska, w którą zamieszany jest przedstawiciel niemiecki przy Komisji Mieszanej dr. Lukaschek. Dlatego jasnym było dla każdego słyszającego przemówienie dr. Pantha dlaczego tak gwałtownie w swem przemówieniu domagał się zniesienia policji politycznej i urojonych „czarnych gabinetów” których istnienie nie pozwala dr. Panthowi spokojnie rozmawiać z jego teściową.

Zalił się także poseł Panth na rzekome gniebienie prasy niemieckiej na G. Śląsku. Na dowód tego przytaczał cyfry procesów jakie wytoczono Katowicerc Ober Schlesischer Kurier i Volksweile. Zapomniał jednak poseł Panth wskazać na niskie kary, jakim podlegają wydawnictwa tych pism za antypolskie wystąpienia. Możemy p. posła Pantha zapewnić, że gdyby w ten sposób występowała prasa polska w Niemczech, to już dawno po niej śladu nie zostało. Czyż i w tym wypadku można mówić o niesprawiedliwości? Raczej o zbyt łagodnych wymiarach kary stosowanych przez sądy polskie.

Tak p. posła Panth. Ziomkowie pańscy sprawujący urzędy państwowe w Niemczech powinni się uczyć sprawiedliwości w Polsce. Może wtedy w nismach polskich znikłyby notatki o katowaniu więźniów w więzieniach pruskich i o karze trzechmiesięcznej ciężkiego wzięcia za przekroczenia paszportowe.

Drugi dzień loterii państwowej.

W drugim dniu ciągnięcia czwartej klasy 14-ej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr. 75387. Po 2.000 zł. Nr. 36921 68321. Po 1.000 zł. Nr. 42507 69978. Po 800 zł. Nr. 44141 62421. Po 600 zł. Nr. 45209 72103. Po 500 zł. Nr. 2348 41087. Po 400 zł. Nr. 6828 13684 22749 25776 41980 42970 43741.

Po 300 zł. Nr. 707 811 3216 3975 6876 6824 8435 8770 10251 13305 18286 18481 19450 20575 22071 23429 26081 28324 28941 27508 27573 28440 28713 28729 30630 31890 32399 33927 37434 27640 39049 40745 41376 41376 43581 45332 48225 47125 47595 51011 51227 57087 63753 64206 68927 69357 69585 70316 70425 74441.

CZY WYDALENIE BRESZKO-BRESZKOWSKIEGO?

Warszawa. W pismach ukazała się wiadomość, że z dniem 15-go bm. ma być wysiedlony z granic Państwa, znany powieściopisarz p. M. M. Breszko-Breszkowski. Jak się okazuje nie został on dotychczas powiadomiony o jakiegokolwiek decyzji władz w tym kierunku. Jest on poddanym królestwa S. H. S.

Wiadomości bieżące.

Teatr Polski.

Dziś ukaże się poraz pierwszy najnowsza operetka Engel-Bergera „Księżniczka Ilica”. Piękna melodyjna i pełna wykwintnego dowcipu operetka ta miała na wszystkich europejskich scenach wielkie powodzenie, to też należy sądzić, że w naszym Teatrze osiągnie rekord powodzenia, tembardziej, że reżyseria spoczywa w rękach p. M. Domosławskiego, który zarazem odtworzy jedną z głównych postaci.

Dalszą osadę tworzą PP. A. Lubicz, rola tytułowa, Kłiszewska, Czernekówna, Marjański, Sendeki, Wojtaszek, Kopiczowski, Karasiński i inni.

Nowe tańce i ewolucje układu baletmistrza Łuzińskiego, który wraz z p. Makarową i całym baletem nie będzie schodził ze sceny.

Nowe dekoracje H. Zwolińskiego. Przy pulpicie kapelmistrz Stefan Barański.

W niedzielę, dnia 16 bm. dwa przedstawienia o godz. 3,30 popoł. „Cnotliwa Zuzanna” po cenach znizowanych. Wieczorem powtórnie „Księżniczka Ilica”.

We wtorek, dnia 18 bm. dramat występuje z nową premierą. W dniu tym grane będzie jedno z arcydzieł Szekspira p. t. „Wieczór trzech króli”.

Udział bierze cały zespół dramatu. Premiera zapowiada się imponująco.

Repertuar.

Sobota, dnia 15 bm. „Księżniczka Ilica”.

Niedziela, dnia 16. bm. pop. „Cnotliwa Zuzanna” po cenach znizowanych.

Niedziela, dn. 16 bm. wieczór „Księżniczka Ilica”.

Niedziela, dnia 16. bm. „Cały dzień bez kłamstwa” — Rybnik.

Poniedziałek, dnia 17 bm. „Cały dzień bez kłamstwa” — Lubliniec.

Poniedziałek, dnia 17 bm. „Szytygar” — Nowy Bytom.

Wtorek, dnia 18 bm. „Wieczór trzech króli” — premiera.

Wtorek, dnia 18 bm. „Szytygar” — Tarnowskie Góry.

— **Mianowanie w Województwie.** Wojewoda Śląski zamianował funkcjonariuszy państwowych: **Emilia Mosznego**, urzędnikiem III kategorii w XII. stopniu służbowym, **Alejoego Duda**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Pawła Broła**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Wilhelma Muca**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Elfyrdę Janoszwę**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Piotra Lebaka**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Franciszka Rozmusa**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Ignacego Pletscha**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Annę Sprotówną**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Elżbietę Gralkównę**, — Tymczasowe przepisy o oddawa-

GOSPODYNIE! TARCIE SZKODZI BIELIZNIE

KUPUJCIE



a oszczędzacie bieliznę, czas, pieniądze i ułatwicie sobie pracę.

PROSEK

BLASK

jest niedrogi i naprawdę dobry.

PRZEKONAJCIE SIĘ!

XII. stopniu służbowym, **Pawła Broła**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Wilhelma Muca**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Elfyrdę Janoszwę**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Piotra Lebaka**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Franciszka Rozmusa**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Ignacego Pletscha**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Annę Sprotówną**, urzędnikiem III. kategorii w XII. stopniu służbowym, **Elżbietę Gralkównę**, — Tymczasowe przepisy o oddawa-

niósł o katastrofie miasta Itambe w Brazylii. Równocześnie sygnalizowano gwałtowne zaburzenia w innych częściach świata. Nieustannie deszcze w Szwajcarii i Włoszech, w Japonii, wylewy w Indiach angielskich itd., gdzie indziej znowu niesłychane upały, albo odwrotnie zimna i śniegi. Wszystko to było niezwykle, tembardziej, że zrazu nieumiano sobie wytłumaczyć przyczyny tych zmian atmosferycznych.

W tem samym jednak czasie, gdy gwałtowne burze rozszewlały śmierć i zniszczenie, słońce poczyniło wykazywać szczególną czynność. Dnia 13 października na wschodniej krawędzi tarczy słonecznej zaobserwowano dziwne, olbrzymiej wielkości dwie plamy połączone ze sobą jakby pomostem oddzielnych centków, małych plamek. Całe to zjawisko zrazu niepozorne i słabo widoczne z czasem poczęło stawać się coraz bardziej interesującym, tembardziej, że występowało właśnie podczas wspomnianych już burz. Dopiero wskutek obrotu ziemi koło słońca plamy wystąpiły w całej swojej rozciągłości. Pokrywały one tarczę słoneczną na przestrzeni 160.000 km., t. zn. że są około 12 razy tak wielkie jak średnica ziemi, wynosząca 12.742 km., zaś cała powierzchnia plam równa się 4/100 części półkuli słonecznej, co daje wyobrażenie o ich niesłychanej wielkości. Golem okiem, zabezpieczonym oczywiście przed oślepiającym blaskiem słońca przez zaclonnione szkło, każda z tych dwóch wielkich plam była oddzielnie widoczna. Dawały one bardzo interesujący widok, a cóż dopiero mówić, gdy się je obserwowało przez szkła teleskopu. Przez cały czas, gdy plamy były wido-

czne badano je w obserwatorium w Juvisy, robiono pomiary, a zdjęcia fotograficzne, które wtedy porobiłono doprowadziły do ciekawych wyników astronomicznych. Okazało się, że plamy węgły zasadniczym zmianom i przekształceniom, przybierały rozmaite formy, raz się oddalały od siebie i wrzeszczę zbliżały. Główna plama dnia 19 października przeszła centralny punkt słońca i nazajutrz spowodowała gwałtowną burzę magnetyczną na naddzień, w trzy dni później nastąpiła druga burza, trwająca również przez cały dzień, mniej jednak znacząca niż poprzednia. Otóż ta ostatnia zapowiedziała pojawienie się drugiej plamy na słońcu. Równocześnie przez piętnaście dni nasza gwiazda słoneczna stała się ogniskiem silnych cyklonów właśnie w tym samym czasie, gdy gwałtowne burze na ziemi rozszewlały śmierć i zniszczenie.

Równoległość wspomnianych zjawisk na słońcu i na ziemi nasuwa silną rzecz pytanie czy nie ma między nimi jakiegokolwiek związku, jednym słowem, czy plamy zaobserwowane na słońcu nie są bezpośrednią przyczyną burz, które tyle nieszczęść na ziemi spowodowały. Otóż jest to kwestia niesłychanie trudna do rozwiązania nawet przy dzisiejszym stopniu wiedzy astronomicznej. Pewnem jest to, że słońce ogromnie silnie wpływa na atmosferę, która gruba powłoka powietrza otacza naszą ziemię. Wiemy również jak wielkie znaczenie ma wogóle słońce na wszelkie żyjące istoty. Wysyła ono na ziemię t. zw. promienie ultrafioletowe, które są niezbędne do każdego życia. Cały świat roślinny, zwierzęcy i czło-

wnu dostaw i robót wykonyw. kosztem Skarbu Wojew. Śląskiego wydane przez Wojewodę Śląskiego, zawarte są w ostatnim numerze (Nr. 1 z r. 27) „Gazety Urzędowej Wojew. Śląsk.”.

(K) Komunikat Śląskiej Izby Rolniczej w sprawie rejestracji organizacji hodowców drobnych zwierząt do mowy na terenie Województwa śl. Celem wzięcia w ewidencję hodowli drobnego żywego inwentarza Województwa Śląskiego i w następstwie systematycznego rozwinięcia w większych rozmiarach akcji pomocy ze strony Śląskiej Izby Rolniczej dla zorganizowanych hodowców płaćwa domowego, królików, kolebi i kóz wzywa się wszystkie związki hodowców tych zwierząt, (łącznie z organizacjami ogrodnictwa działkowego) do zgłoszenia się na dalsze do końca stycznia br. i nadesłanie statutu wzgl. regulaminów. Zgłoszenia winny być uskutecznione na półarkuszach i zaopatrzone pieczęcią danego Zrzeszenia; winny one zawierać: 1) dokładny adres towarzystwa, 2) rok założenia, 3) ilość czynnych członków w r. 1926, 4) ogólne uwagi. W ostatniej rubryce pomieścić można specjalne życzenia lub projekty pracy tej organizacji na r. 1927. Zrzeszenia, które nie zgłoszą się w przeciągu stycznia br. nie będą mogły korzystać w działalności z jakiegokolwiek pomocy ze strony Śląskiej Izby Rolniczej. Adres zgłoszeń: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Plebiscytowa 1. III p. (Godziny urzędowe 8—15.)

(K) Po polsku czy po niemiecku? Zależy, dziwnie tu u nas tłumacza sobie przepisy policyjne. Bo i jak to sobie wytłumaczyć, że w śródmieściu w Katowicach — istnieją do dnia dzisiejszego napisy na szyldach tylko w języku niemieckim? Bywa też często, że choć napisy są w obu językach, to jednak są mylnie rozmieszczone. Również i wśród wywieszonych przez różne przedsiębiorstwa, jak i wolne zawody, to aż się roi od wyłacznych napisów w języku niemieckim. Widząc to wszystko nasuwa mi się pytanie: „Czy za kordonek również tak się dzieje? Czy są tam szczydy o napisach tylko polskich? Śmiałem w to wątpić! A zatem, apeluję do władz administracyjnych, by zechciały wszcząć taknajenergiczniejsze kroki w celu pouczenia stron zainteresowanych, w jakim języku napisy na szyldach w pierwszym rzędzie być powinny.

Plamy na słońcu a burze na ziemi.

Ostatnie miesiące zeszłego roku przyniosły kilka gwałtownych burz, które zostawiły za sobą śmierć i ruiny. Ognisko ich utworzyło się przede wszystkim na wyspach amerykańskich, które uległy ogromnemu zniszczeniu. Nie tu tylko, bo i w innych częściach świata obserwowano szereg zmian atmosferycznych, których istnienie trudno wytłumaczyć. Największe zniszczenie przyniósł straszny cyklon, który przeszedł przez Florydę i obrócił w ruiny miasto Miami. Nazywano je amerykańską Wenecją, obfitowało w piękne ogrody i cudowne widoki natury, wszystko to gwałtowna burza, która przeszła przez Florydę obróciła w gruzy: tysiące zabitych i rannych; niezliczone ilości rodzin bez dachu nad głową; rumowiska pokryły rzeki, które wystąpiły z brzegów, zasłane jeszcze bardziej przez ustawiczne szalone deszcze, — oto obraz strasznego zniszczenia, które przyniósł cyklon na Florydę, powodujący straty tysięcy dolarów. Uroczę miasto Miami przestało właściwie istnieć. Najsmutniejsze w tym dramacie natury było to, że cyklon nie ograniczył się jedynie do Florydy. Ledwo telegramy doniosły o tej strasnej katastrofie, gdy dowiedziiano się o nowych burzach. Dnia 18 października, w trzy dni później burza zniszczyła wyspę Bohamasz Jałma, dnia 27 października prowincja San Pablo i inne znowu telegram do-

wiek rodza się i wzrastała pod zcydającym wpływem słońca, czyli można śmiało powiedzieć, że wszystko zależne jest od kształtowania się energii słońca. Wiadomo jak ogromnie buja na jest roślinność w krajach podzwrotnikowych, gdzie działanie słońca jest daleko silniejsze, niż gdzieindziej na ziemi. Dlatego też bez omyłki przypisać można, że wszelkie zaburzenia i zmiany na słońcu muszą mieć jakiś wpływ na ziemię, lecz nie zawsze da się określić jakie rozmiary ten wpływ przybiera. Badania, w tym kierunku prowadzone, są bardzo trudne, wymagają długiej obserwacji zjawisk i ogromnie żmudnych obliczeń. Plamy na słońcu są zjawiskiem niezbadanem jeszcze dokładnie naukowo i dlatego trudno narazie dobrać, czy one to właśnie spowodowały burze, które ziemię nawiedziły. Pamiętając jednak o tem, że słońce jest wszystkim dla każdego życia, że podobnie jak kieruje ono naturą, tak natura nam, bez omyłki przypuszczając można, że związek między zjawiskami zaobserwowanymi na słońcu i na ziemi musi istnieć, trudno tylko obecnie określić tego związku rozmiarów. Rzecz szczególna, okazuje się, że mimo tak olbrzymich plam, które się na słońcu ukazywały, wysyła ono więcej niżeli poprzednio wspomnianych promieni ultrafioletowych, tych właśnie, które są źródłem wszelkiego życia na ziemi. Według okazywało się, że plamy na słońcu nie spowodowały ani przerw, ani umniejszenia zdolności emisyjnych promieni, przeciwnie, zostały one jeszcze wzmożone. W każdym razie jest to sprawa jeszcze nadto skomplikowana, aby ją szybko rozwiązać. Obserwator,

(K) Uwagę bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych, korzystających z zasiłków akcji wojewódzkiej. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że bezrobotni pracownicy umysłowi i fizyczni, którym okres 26 tygodniowego pobierania zasiłku z akcji wojewódzkiej już skończył się, mają prawo do korzystania z zasiłków doraźnej pomocy państwowej.

(K) Z zebrania zarządów cechów krawieckich. W dniu 11-go b. m. w sali Domu Związkowego w Katowicach odbyło się zebranie zarządów cechów krawieckich. Obradom przewodniczył st. cechmistrz p. Ciupka z Rybnika. Na zebraniu omawiano sprawę domokrążców, wytwarzających krawcom niezdrową konkurencję i sprawę kredytów dla rzemieślników na Śląsku, jak również sprawę podatku stemniowego.

(K) Zderzenie samochodu z furmanką. W czwartek 13 bm. zderzałyca ulicą Pocztową w Katowicach samochód, zderzył się z furmanką przy zbiegu ul. Młyńskiej i Pocztowej. Skutkiem zderzenia peki dźwiel przy furmance. Wina zderzenia ponosi właściciel furmanki p. Pudło Jan z Bogucic, który jechał nieprzeprawia strona ulicy.

2 Katowickiego

(K) Dzisiejsze przedstawienie w gimnazjum państw. w Mysłowicach. Dziś (w sobotę) o godz. 5 wystawione będzie dla młodzieży „Betleem polskie” Rydla, jutro w niedzielę o godz. 7 wieczorem przedstawienie będzie powtórzone dla publiczności starszej.

(X) Kresów Zachod. w Mysłowicach. Kierownictwo kursów podaje do wiadomości, że ostatnie zapisy na kursy polsko-woj. historii Polski, geografii, nauki o Polsce współczesnej, rachunków, śpiewu, gry skrzypcowej, oraz na nowo organizowane kursy tańców polskich, szczyta, guzikarstwa, hafciarstwa i gry mandolinowej — będą przyjmowane dn. 16 bm. w niedzielę o godz. 10—11 w gmachu Seminarium żeńskiego (Plac Wolności), gdzie odbywa się nauka na kursach.

(K) Zamknięcie szosy. Z powodu naprawy mostu na rzece Brynicy zamyka się szosę prowadzącą z Szopienic do Sosnowca od dnia dzisiejszego do 1 lutego br. — Macistrat m. Katowic, Urząd Budownictwa Podziemnego.

(K) Z Urzędu gminnego w Nowej Wsi. Celem przeprowadzenia ścisłej rejestracji inwalidów i wdów zasługujących w przyszłości na przydział różnych artykułów żywnościowych i innych. Urząd gminny Nowej Wsi zwraca wszystkich inwalidów górniczych, hutniczych, wojennych, powstańców itp. oraz wszystkie wdowy i osoby, które pobierają na swoje utrzymanie niewystarczającą rentę, lub wogóle rent nie pobierają, do zgłoszenia się w Urzędzie gminnym w biurze 2 w godzinach służbowych od 8 do 12 przedpoł. według następującego porządku: W poniedziałek, 17 stycznia b. r. na litery A, B, C, D i E, wtorek 18-go F, G, H, I, J, środa 19-go K i L, czwartek 20-go M, N, O i P, piątek 21-go R, S, T i U, sobota 22-go V, W i Z; w poniedziałek, dnia 24-go stycznia b. r. zgłoszenia dodatkowe w wypadkach usprawiedliwionego spóźnienia się. Każda z zgłaszających się osób winna przedłożyć dowód, że jest inwalidą i pobiera rentę z kas socjalnych, jak Spółka Bracka, kasy penyjne hutnicze, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Wydział Skarbowy, z którego wynika wysokość kwoty zapłaconego inwalidzkiego względnie wdowskiego. Niezgłoszenie się do rejestracji w przewidzianym czasie wyklucza dane osoby od późniejszych jakichkolwiek przydziałów artykułów żywnościowych i innych.

Wysokość komornego wedle nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Podstawę do obliczenia komornego stanowi jak to zresztą było i uprzednio komorne, płacone w dniu 1 lipca 1914 r. (tzw. podstawowe komorne).

Ustawę komorne poczynawszy od 1 października 1926 r. wynosi:

a) za mieszkanie do dwóch pokoi włącznie 70% podstawowego komornego.

b) za mieszkanie trzypokojowe 80% podstawowego komornego;

c) za mieszkanie od 4 do 5 pokoi włącznie 85% podstawowego komornego.

d) za mieszkanie od 6—7 pokoi 90% podstawowego komornego.

e) za mieszkania poczynawszy od 8 pokoi 100% podstawowego komornego.

Powyższe stawki wzrastają od 1-go stycznia 1927 o 5% co kwartał tak długo, aż nie osiągną 100% komornego podstawowego.

Ustawa ta jest niewyraźna. Tekst ustawy (art. 6 ust. 2) zdawałby się przemawiać za tem, że wzrost o 5% kwartalnie zaczyna się nie z 1 stycznia 1927 lecz z 1 października 1926 r. Jednakże wola ustawodawcy szła niewątpliwie w tym kierunku, że wzrost czynszu

najmu ma się rozpoczynać dopiero z dniem 1 stycznia 1927 r., ponieważ celem noweli jest wstrzymanie szybkiego wzrostu komornego a ponadto ponieważ w dniu 1 października nastąpiłby wzrost nie o 5% lecz o 10%, gdybyśmy jako początek tego wzrostu przyjęli datę 1 października 1926 r. a tego ustawodawca niewątpliwie chciał.

Sumę komornego obliczoną w powyższy sposób przelicza się na złote i to wedle stosunku: 100 mk. niemieckich równa się 123 złotemu a 100 koron austrojacko-węgierskich równa się 105 złotemu.

Przykład: Komorne podstawowe za mieszkanie dwupokojowe (płacone 1 lipca 1914) wynosi 20 mk. niem.

W ostatnim kwartale 1926 należało płać 70% a zatem 14 mk. niem. Te 14 mk. niem. przeliczyć należy na złote (1 mk. = 1,23 zł.) czyli wynosiło komorne za ostatni kwartał ub. r. 17,22 złotych. Natomiast w pierwszym kwartale 1927 należało płać miesięcznie 5% więcej w stosunku do ostatniego kwartału ub. roku, a więc 17,22 zł. + 5% = 18,08 złotych.

2 Świątobliwickiego

(Ś) Gwiazdka w Poloni w Lipinach. W ubiegłą niedzielę urządziło miejsc. towarz. śpiewu „Polonia” w schronisku Młodzieży uroczystość gwiazdkową. Z gości obecni byli naczelnik gminy p. Lazar, jak również kier. szkoły p. Sztuka, który wyjął w treściwych słowach znaczenie opłatki dla Polaków wocło a tradycyjnych obyczajów dla Ślązak, szczególnie. Po przemówieniu nastąpiło ogólne łamanie się opłatkiem.

(Ś) Z Lipina. Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujący list: Celem upiększenia uroczystego nabożeństwa w kościele parafialnym w Lipinach w święta „Bożego Narodzenia” zakupiło sobie towarzystwo śpiewu „Polonia” mszę św. na pierwsze Święto na godz. 9, połączone z występem tegoż tow. przez opiewanie pięknej i trudnej do wyśpiewania łacińskiej Mszy św. przyczem również i orkiestra była zamówiona. Mimo trudów na lekcjach, gdyż tow. Mszę tę ćwiczyło około 6 tygodni i mimo tego, że nabożeństwo towarzystwo sobie już napróżd zapłaciło — nie mogło z swą wyczerpaną Mszą w kościele wystąpić, bo utrudnił wykonanie tego w ostatniej chwili i to w kościele ks. proboszcz Sowa, — Mianowicie, jeszcze o godz. 8—9, również w pierwsze święto — wystąpili Niemcy z kościelnym chórem „Cecylia”. Gdy się niemieckie nabożeństwo skończyło, odśpiewali sobie spokojnie pieśń „Stille Nacht”, gdy tymczasem Polacy jak i towarzystwo „Polonia” czekali na swoje nabożeństwo na mrozie przed kościołem około 20 minut. Ks. proboszcz, będąc przez zarząd tow. „Polonia” uwładomiony i przesyony, by nie rozpoczął nabożeństwa przedzi, dopóki śpiewacy na chórze w kościele się nie zjawia, bo jeszcze Niemcy byli w kościele — przystąpił zadośćuczynić prośbie. — Tymczasem zanim śpiewacy dostali się z powodu wielkiego natłoku na chór, już połowa Mszy św. odprawiono i w takim razie śpiewacy już nie mogli ze śpiewem wystąpić. Tyle korespondent.

(Ś) Z Goduli. Na mocy uchwały Rady gminnej Goduli — zastępstwo gminy wiejskiej Goduli składają się będzie z płatnego naczelnika, trzech niepłatnych ławników i 12 radnych gminnych.

(Ś) Z Rudy. Na zakończenie kursu robót ręcznych kobiecych, Tow. Młodych Polek w Rudzie urządziło w ubiegłym tygodniu trzydniową wystawę w lokalu Czytelni Ludowej. W święto Trzech Króli nastąpiło uroczyste otwarcie, połączone ze śpiewem i deklamacjami. Aktu otwarcia dokonał go przemówieniu wobec licznie ze-

branej publiczności p. sędzia Podolanski. — Wystawa wywarła na zwiedzających dodatnie wrażenie, jakie można było poznać po wyrazach podziwu i pochwały dla młodych pracownic. Wykazała również, że młode Tow. pracuje intensywnie i wytrwale i na przyszłość rokując wielkie nadzieje.

(Ś) „Gwiazdka w szkole”. W ubiegłą niedzielę, st. rad. Rodzicielsk. przy Kom. Gimnazjum Kształceniowym w Nowym Bytomiu odbyła się „Gwiazdka” dla młodzieży. Fundusze na ten cel zebrano na skutek rozesłanych odczytów do poszczególnych gmin, tudzież od miejscowego Komitetu Gwiazdkowego, przyczem dzięki kiesz. prośbom uzyskano ponad 500 zł. Uroczystości zebrały wiele osób z rośrodo obywatelstwa. Na program złożyła się przemowa ks. prof. Pawlaka, odśpiewanie kilku kolend (chóralnie), łamanie się opłatkiem, oraz rozdzielanie przygotowanych dla młodzieży podarunków. Imieniem Rady Rodzicielskiej przemawiał p. Wierzbowski, dziękując nauczycielstwu za pracę, a rodzicom za zainteresowanie sprawami szkolnictwa.

2 Pszczynskiego

(P) Ważne dla bezrobotnych. W ostatnim czasie zaszły w biurze Instytucji Zastępczej w Pszczynie pewne zmiany w porządku urzędowania. — Podaje się do wiadomości co następuje: Kontrola dla bezrobotnych pobierających zasiłki z akcji normalnej i doraźnej odbywać się będzie zawsze we wtorki, wypłata zawsze w soboty. Nowo zarejestrowani, reklamanci, oraz zeznani, wnioskami, informacjami należy się zgłaszać zawsze po niedzialki. Godz. urzęd. są ustal. od godziny 8½ do 12-tej w południe. Porządek wypłat jest następujący: Akcja doraźna: Miasto Pszczyna od 150 do godz. 9-tej przedpołudniem. Urząd Okręgowy: Wypłata wsi Cwiklice, Czarków, Frydek, Gilowice, Gozdnikowice, Góra, Gzawa odbywają się od godz. 9 do 10 przedpoł. Wypłata dla bezrobotnych wsi: Jankowice, Kobielice, Łpka, Miedzica, Miedzyrzecze, Płasek, odbywać się będzie od godz. 10 do 11 przedpoł., wypłata dla bezrobotnych wsi: Poreba, Radostówce, Rudoltowice, Stara Wieś, Studnice, Wola, Zawadzka odbywać się będzie od godz. 11 do 12 przedpoł. Akcja normalna: od godz. 12-tej do 12½ po południu. Reklamacje przyjmować się będzie od godz. 12½ do godz. 13 popoł. (a.)

(P) Ważne dla handlarzy bydłem. Wyszło z rozporządzenia Ministerstwa, że wszystkie osoby, prowadzący handel bydłem muszą się postarać o książkę kontrolną (książki ewidencyjne), i które należy czysto i porządnie utrzymywać. Książki ewidencyjne, które

są wykonane przepisowo, mogą handlarze bydłem nabyć w drukarni miasta Poznania, ul. Składowa, za pokryciem kosztów druku. (a.)

(P) Wybór nowych ławników. W zakresie Sądu Powiatowego w Pszczynie zostali powołani na rok 1927 z miasta Starego Bierunia następujący ławnicy: mistrz piekarski Lubecki Sylwester, kupiec mebli Kulas Franciszek, kupiec mebli Skrzyżaniec Antoni, mistrz rzeźnicki Wróbel J., mistrz szewski Śmiłowski Jan, kupiec Śmiłtana Baltazar, oberzysta Kocurek Józef, mistrz piekarski Wławnicki Józef, gospodarz Urbańczyk Jan, gospodarz Kubica Franciszek, gospodarz Kowalski Jan, mistrz stol. Hudzikowski Jan, gospodarz Błaszczak Franciszek, kupiec Krwna Franciszek, lekarz Jdr. Rybko Wiktor, mistrz kowalski Hachnła Jan, kowal Machura Franciszek. (a.)

7 Jucia Januszowa.

BACNOŚĆ POWSTANCY — BOGUCICE.

Grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. urządziła w niedzielę, dn. 16. bm. o godz. 3½ na sali p. Kozy, doroczną gwiazdkę, wyłącznie dla członków. Po gwiazdce tańce dla członków i ich rodzin.

Cześć!

Zarząd.

ZW. PODOF. REZERWY — KOŁO JANÓW.

urządziła w niedzielę dn. 16. bm. przedstawienie amatorskie na sali p. Winklera o godz. 16-iej Koło Janów będzie miało zaszczyt gościć u siebie pierwszego honorowego członka Związku Pana Woiewodę Dr. Grażyńskiego.

WALNE ZGROMADZENIE OGNISKA w KATOWICACH.

W niedzielę, dnia 16 stycznia br. odbędzie się w Katowicach, w Szkole Wydziałowej (ul. Szkolna) Walne Zgromadzenie Ogniska. Początek o godz. 9.30 popoł. — Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności i wyboru nowego Zarządu. Pewno i punktualne przybycie konieczne.

ZEBRANIA HALLERCZYKÓW.

Zebrania Placówek Związku Hallerczyków odbędą się w niedzielę 16 stycznia rb.: 1) w Brzezinach walne zebranie o godz. 15 w sali p. Kremzy przy ul. Warszawskiej; 2) w Kokotku walne zebranie o godz. 15 w szkole w Kokotku; 3) w Katowicach-Ligocze walne zebranie o godz. 16 w lokalu Hallerczyka p. Jeżeli przy ul. Ligockiej; 4) w Nowym Bytomiu walne zebranie o godz. 14 w sali Oberży Hutniczej i pod Białym Orłem ul. Niedurnego; 5) w Marklowicach-Dolnych walne zebranie o godz. 11-30 w sali p. Szumbery.

ZEBRANIE SOKOŁA W CHROPACZOWIE.

Walne zebranie Tow. Głmn. „Sokół” w Chropaczowie odbędzie się w niedzielę 16-go stycznia rb. o godz. 2 popoł. w lokalu p. Tomasa (Dm. Związkowy).

ZW. POWST. ŚL. — GRUPA ZABRSKA w. HAJDUKI.

Grupa Zabrska Zw. Powstańców Śląskich placówka Wielkie-Hajduki urządziła w niedzielę, 16 stycznia br. o godz. 18 w Domu Związkowym przy ul. Kościelnej przedstawienie teatralne. Po przedstawieniu tańce.

Z. O. K. Z. — SZARLEJ.

W niedzielę dnia 16 stycznia w Szarleju odbywa się:

1) O godz. 2 po południu w lokalu p. Przybykowej (Błida) — ogólne zebranie miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, na którym wygłosi wykład „O miłość Ojczyzny” p. profesor Habura. Zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków na zebranie.

2) O godz. 5 po południu staraniem miejscowego Towarzystwa Czytelni Ludowej w sali szkoły II-giej — wykład: Skarby mineralne Polski z przeobrażeniami. Na takowy zaprasza zarząd całe obywatelstwo szarlejskie, a przedewszystkiem członków miejscowych towarzystw i organizacji polskich.

3) O godz. 7. wiecz. w sali p. Kubanickiego — Wielki Wiecór Cwiczeń, który urządziła sokół okręgu I-szego. Program bardzo urozmaicony w ćwiczenia, muzykę i inne zajmujące występy. Na wiecór ten zaprasza zarząd okręgowy okręgu I-szego nietylko obywatelstwo Szarleja, ale z wszystkich przyległych miejscowości. Wstęp na salę minimalne.

Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystycz.-dekoracyjny

NYGA i S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2921

Wykonuje się wszelkie prace związane malarską i dekoracyjną.

Gustlik Powstaniec gro...



Koleś!

1) Dzisiaj na Śląsku, dzisiaj na Śląsku
Wesoła nowina!
Bo już „po kasku”, bo już „po kasku”
Zmienić się zaczyna!
Radość się rodzi, bo nam dziś „wodzi”
Przyjacieli ludu, co nie zna trudu
Czuje co nas boli,
Ujął się niedoli
Uwolni Śląsk od swawoli.

2) Najprzód w policji, najprzód w policji
I też, w Oświeceniu
Robi porządek, robi porządek
Już Wróbel, Stach w — cieniu!
Radość się rodzi itd...

3) Nawet w przemyśle, nawet w prze-
myśle.
Widać jakaś zmiana!
Posłano kilku, posłano kilku.
Po chleb — do germana!
Radość się rodzi itd...

4) Cj dużo smyków, oj dużo smyków
Ma tu chleb na Śląsku!
Ale im nie mów, ale im nie mów
Nic o obowiązku!
Radość się rodzi itd...

5) Hej te wybory, hej te wybory
Otwarty nasze oczy!
Możno, niejedną, można niejedną
Wszędzie stąd wyskoczy!
Radość się rodzi itd...

6) Jak się to stanie, jak się to stanie,
Pewnie lepiej będzie.
Może „róg złoty”, może „róg złoty”
Lud nasz znów zdobędzie
Radość się rodzi, bo nam dziś „wodzi”
Przyjacieli ludu, co nie zna trudu,
Czuje co nas boli
Ujął się niedoli
Uwolni Śląsk od swawoli!

List do Gustlika.

Z Chozowa.
Kochany Gustliku!
Abym zdobyć ten mundur za pozyska-
nie abonentów, zaszedłem na folwark

Chorzowski, by tam zaabonowali nasza
gazetę. Na reklamę wizałem nr. 19 z
dnia 24 grudnia. Wszystkie dziółchy
mnie obstały i nad Tobą, Gustliku,
mocno się uśmieły. Jedna oglądała bu-
ty, druga fajkę, trzecia keta z zegarka,
a wszystkie twój cyferblat. Wiele abo-
nentek między nimi bez Ciebie zwer-
bowalem, bo ty masz siłę przyciągającą
u dziółchy. Wszystkie chciałyby cię
żywego widzieć. Ja im powiedziałem,
jak do tego dość mogą, t. j. że mają się
zorganizować w drużynę żyńską Zw.
Powst. Śl., to przybędzie do nich Gust-
lik ze swoim referatem. Przychylnie
były wszystkie do tego, lecz sobie same
rady nie dają, tóż tu powinna Klachula
pomóc zorganizować im się.

Kochany Gustliku! Co do tego mun-
duru, to mi możesz już jedna nogawica
dać szyc, bo tyloch już mam, ale kiedy
400 abonentów się doczekam, nie wiem
jeszcze, bo wiele naszych „Polaków”
lubuje się jeszcze w Kurierze niemiec-
kim, bo ten powiadają pisze fein. Nasi
prezosi grup powinni też gęby otwo-
rzyć na zebraniach grup i zachęcić
członków do abonowania „Polski Za-
chodniej”.

Godka Klachuli.



Moi Złoci!

Przebaczcie, że wam dziepiro teraz
pisa, ale sami wiecie, że grypa łaży po
ludziach, po tych świętach, bo nawet
Gustlika zebrało tak, że się musiał le-
gnać, a ostatnio jego rozprówka to pi-
soł po leżaku na swoj przycy. No i
tóż mnie tyz tak, wam padom, wlażło
do kości, że łaża choćbych ze scho-
dów spadał i nico mi się nie chce.
No ale darmo wam tak długo kochać ce-
kać i toz wól nie wól pisa kicich łobie-
cała, aze kicich łobiecała.

Według pogody to się tyz zeszy
rok bardzo brzydsko skończył i niejedyn
co na Sylwestra zabroł i za dużo popił,
przysół stoplany i zmarasony do dom,

choćby nieboskie stworzenie, jak tak
pomyłł nogi i skopyrtnął kaj do rantu
abo do rynstoka. Sam u nos jedyn taki
popśniół rycół „Prost nojar” aż łochra-
pociół, a jak gruchnał do krzykopy do
marasu, to aże jęko. Na to jego lar-
mowanie przyleciół mu to policyjant
zakochać i tyz bork łod strachu, że
przedem był po germańsku zacoń bu-
ceć: „Nie rzucił ziemi” przycem — ryl
pyskiem w marasie no i uśmiał się po-
licyjancio i uwierzył mu. Widziela
przeća jak łon prowadziwie tej ziemi nie
mógł porzucić, bo co sie trocha udźwi-
gnął, to zaś gruch — na kichol. Padom
wom co my się uśmiali, aze nos w bo-
kach żgał!

Tyn nowy rocek się tyz tak smu-
tnie i mokro rozpozco; kieby aby nie
chciół być taki niewesoły w życiu w
jakiej niewesołej pogodzie się napocem,
bo by to było źle. Przeca wszyscy se
życzymy coby był lepszy niż łoiński,
aże lepszy niż tyn łoiński rok.

Już nie było latoś rady z tymi pa-
stuszkami, beteljekorzarzami, trzechkróla-
mi no i inkszymi herodami. Drzwi sie
wom padom nie zawierały, co tyła te-
go chodziło. Tego roku nawet dziółchy,
co pierw jyno z kolebkę i za aniołów
połobekane po chałpach łażyły, cho-
dziły za trzech króli, z gwiazdą i sadza-
mi zmazanymi zębami. Wszystko to
robi ta bieda i to już nie jest trzymanie
się starego i pyjnego zwyczaju, ale
działowanie z biedy po ludziach. Smu-
tne to, ale prawdziwe. Koszula łobie-
cono na wierz, na głowie przewróco-
no ręce baranka, was łbroda ze sadz,
w reby kryka większo jak łon, — no i
pastuszek gotowy. Potym skarbonka
do ręki, poszukać dwóch abo trzech ta-
kich sanych pastuszków, krótko próba
poru koleś, przycem koniecznie na za-
kończenie musi być: Zostańcie z Bo-
giem bo już idziemy, jak nom nie docie,
to wam porwiemy itd. No i potym ja-
żdza z betelką abo z gwiazdą po chał-
pach, aby choć pora groszy uzbierać
na chleb — ale czasem też na maszkie-
ty abo na cygarty. Toż na takich se
tyz trza dać pozor i nie nad wszystki-
mi się trzeba litować.

Tak jak na inksze lata i na tyz no-
wy rok rozmaćci prorocy i rozmaite
wróżki przepowiadają dużo rozstoli-
nych zmian, no i nieszczęść.

Ludziom, co zamiast w Boga, wierzą
w rozmaite cary i nowomodne proro-
ctwa, to aże skóra cierpie i zima ich
łód strachu łoblatuje jak cytaja, co nos
to w tym latośmi roku ceko. Borocy,
aż mi ich żół!

A teraz choćwie się dobrze i dejcie
tam pozor na tych naszych niemieckich
radnych, coby nie bajzłiwali, abo na-
szych radnych nie łowitweli, bo łoni ma-
ją instrukcyje z „Volksbundu”.

Tóż do wżdenio!

Wasza Róża Pyscycka.

Program radiowy

SOBOTA 15. I. 27.

Warszawa — godz. 17.15—18.40 — koncert
Godz. 19.30 — komunikat rolniczy.
Godz. 19.45 — o „Dadjotechnice”.
Godz. 20.30 — koncert.
Wrocław — godz. 16.30—18 — koncert.
Godz. 22.15—23.30 — koncert
Rzym — 17.15 — koncert.
Berlin — 16.30—19 — koncert.
Wiedeń — godz. 19.45 — operetka Lehara
„Książęce dziecko”.
Budapeszt — godz. 20.30 — opera „Faust”.
Paryż — godz. 12.30 — koncert.
Godz. 20.30 — koncert.

NIEDZIELA, DN. 16. I. 1927 r.

Wrocław — godz. 8.30—9.30 — koncert
mandolinistów.
Godz. 11.50 — koncert symfoniczny.
Praga do chwili oddania numeru pod prasę,
program nie nadszedł.
Bern — godz. 11—12 — kazań.
Godz. 13—14.30 — koncert kapeli
z Bellevue.
Godz. 20.30—21 — orkiestra.
Godz. 22—23 — orkiestra.
Berlin — godz. 16.30—18 — koncert.
Godz. 22.30—24.30 — muzyka tanecz.
Wiedeń — godz. 11 koncert wied. ork. sym-
fonicznej prof. Konrath.
Godz. 19.30 — opera „Hassan Marzy-
ciel”.

Dział gospodarczy.

GIELDA PIENIĘŻNA.

Warszawa, 14. I. 1927 r.

	przedaję	kupno
Daler amerykański	9.02	8.98
Funt szterl.	43.89	43.67
Frank szwajc. (za 100)	174.33	173.47
Frank belg. (za 100)	125.81	125.19
Frank franc. (za 100)	35.96	35.79
Korona czeska (za 100)	26.78	26.66
Lira (za 100)	39.70	39.50
Gulden holend. (za 100)	361.70	359.90

Dewizy wschodnie.

Berlin, 14. I. Wypłaty na Warszawę i
Poznań 46.48—46.77, na Katowice 46.48—46.72,
na Ryę 46.50—46.70, na Rewel 1.119—1.125,
na Bukareszt 22.65—22.85, złoty 46.31—46.79.

Papieru państwowe.

Warszawa, 14. I. 5% pożyczka korw.
48.00—48.25, pożyczka dolar 79, pożyczka kol.
93.50.

Akcje poznańskie.

Poznań, 14. I. Bank Przem. 1.05, Cegi-
ski 18.75, Dr. May 40—40.5, Piłtno 0.10, Unia
6.60, Wisła-Bydgoszcz 4.75, Brow. Grodz. 1.00.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wyd.
walcza a. s. o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Ka-
towicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Ka-
toicka”, Katowice, Warszawa 58.

Posadzki kamionkowe na podłogi,
kafelki glazurowane na ściany
rury kamionkowe, dachówki, gips
trzciny sufitowe, wapno, cement
Staly skład. 122
Hurtownia materiałów budowlanych
Paweł Fr. Wietczorek, Katowice
Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60.
Telefon 740.

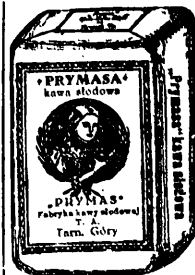
Zdolni akwizytorzy znajdą pracę.

Poszukuje się zdolnych
akwizytorów,

posiadających rozległe stosunki w
sferach kupieckich i przemysło-
wych. Wynagrodzenie początkowe
w wysokości 25% prowizji. Zgło-
szenia pod „Akwizytor” do Admi-
nistracji „Polski Zachodniej”.

Szan. Naczelnikom Gmin oraz
kierownikom szkół polecamy
zakupywać artykuły biurowe
szkolne, książki itd. w księgarni

„PAP” w. I. Ludyga Katowice
ul. 8. Faja 28. 31 Telefon nr. 852



Kawa Prymasa

jest najlepszym
i najtańszym
napojem

do nabycia we wszelkich
sklepach spożywczych

W Toruniu zaczął wychodzić

„PRZEGLĄD ZACHODNI”

ORGAN ZWIĄZKU NAPARWY RZECZYPOSPOLITEJ

pod redakcją Eugeniusza Balińskiego.

30

INWENTURZE REWOLUCJA CEN

Początek: w sobotę dnia 15 stycznia przed połud. o godz. 1/2 9.

Podjedwabna podszewki dawniej 5,50 teraz 375	Mesalina resztki w nie kt.kol. dawniej 18,50 teraz 950	Czysto jedw. adamski szwajc. fabr. dawn. 86 teraz 2200	Salyna szymka czysty jedw. 100cm dawn. 16,50 teraz 1100	Kaszmir-jedw. towar szwajc. dawn. 48 teraz 2600
Koronki do sukien resztki dawniej 88,00 teraz 1900	Wetor Jaquard specj.lny des.f. dawn. 95,00 teraz 6000	Wetor szylon w rozm. kolor. dawn. 45,00 teraz 2600	Wetor szylon wąski dawniej 17,50 teraz 950	Krepcoszyzna 100 cm szeroka dawniej 15,50 teraz 1150
Partja czysta wełna mat. n. su- knie Kasha 1,30 dawniej 18,00 teraz 1250	Partja gabardyny i kamearnu dawniej 18,80 teraz 1050	Partja najlepszego kamgaranu 140 cm szerok. dawn. 85,00 teraz 1650	Partja flauszu (Affen) w paski, czysto-wełn. 180cm dawn. 22,00 teraz 1050	Partja flauszu męskiego znakom. czysto-wełn. towar dawn. 88,00 teraz 1900
Partja chodników pluszowych dawn. 82,00 2400 teraz	Partja brokartu dekoracyjnego 130 cm dawniej 1950 24,00 teraz	Partja pluszowych dywaników dawniej 88,00 2500 teraz	Partja ciemnych gardyn me- rowych dawniej 4500 80 teraz	Partja jasne gardyny medro- sowe 3-częściowe 925 dawn. 12,50 teraz

Na wszystkie inne towary 10% opustu!

Lipschütz i Ska. Katowice

ul. 3-go Maja 10



Chcesz kupić **MEBLE** to nie żałuj
przyjść do największego
magazynu **MEBLI** :-:

Antoni Chruszcz
Dąb
ul. Dębowa 2 i 25
Telefon 1872. Telefon 1872.

Sypialki machoniowe, sypialki dębowe, jadalni, pokoje męskie, meble klubowe, kuchnie i wiele innych rzeczy po cenach konkurencyjnych



SAXONIA

Największy Warsztat Reperacyjny Obuwia
Specjalność:
reparacje luksusowe w najlepszym wykonaniu.
Właśc. 149

Herman Barczyk
Katowice, Słowackiego 39
Telefon 1985.

Moja

Wyprzedaż inwentarzowa

się rozpoczęła.

Wyprzątniecie wielkich zapasów towar. po nadzwyczaj niskich cenach!

Podaję z wielką na sprzedaż przeznaczonych artykułów

Partja bawełn. muślinów teraz metr 1,50 - 1,35	Partja aksamitu do 4,25 prania metr	Partja jedw. sztucz. 295 do prania teraz metr 2
Partja muślinów wełn. 500 teraz metr 500	Partja bawełny czysta 715 wełn. metr 110 cm szer. 715	Partja jedwab-u-ful. 975 nowe desenie metr

Zwracam uprzejmie uwagę na moje okna wystawowe.

Benno Kutner Katowice Rynek 12

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!